

BP WŁADYSŁAW MIZIOŁEK

Warszawa

DUSZPASTERSTWO RODZIN SPECJALNEJ TROSKI

Kryzys dzisiejszego człowieka, przejawiający się przede wszystkim w dziedzinie moralnej, dotknął także w znacznym stopniu życie rodzinne. Rodzin, które wymagają szczególnej troski duszpasterskiej z przyczyn społeczno-moralnych oraz pokłóconych z zasadami nauki Kościoła o małżeństwie i rodzinie, jest dziś bardzo wiele. Będziemy starali się ująć tego rodzaju wypadki w trzy grupy w zależności od rodzaju przyczyn, powodujących stan krytyczny, mianowicie: rodziny wymagające specjalnego zainteresowania i oddziaływania duszpasterskiego ze względu na ich położenie społeczno-moralne, rodziny powstałe z małżeństw wyznaniowo mieszanych, rodziny nieprawidłowe według prawa kościelnego. W rozważaniach naszych nawiązujemy do *Familiaris consortio*, która w końcowym rozdziale podejmuje tę problematykę¹.

Kryterium, którym będziemy się kierować w wyborze wypadków i stanów poszczególnych grup rodzinnych, są aktualne polskie warunki w dziedzinie małżeństwa i rodziny. Są one w zasadzie podobne do zjawisk występujących w życiu rodzinnym w innych krajach globu ziemskiego, szczególnie zaś w krajach europejskich, ale skala ich natężenia i zagrożenia życia rodzinnego jest nieraz różna. Zwróćmy także uwagę na fakt, że na skutek szybkich przemian dzisiejszego świata, łatwego przenikania zwyczajów i wiadomości zjawyły się w ostatnich dwu dziesiątkach lat nowe dewiacje i zniekształcenia życia rodzinnego. Możliwą także jest rzeczą, że w ciągu kilku lat fala czy natężenie tych czy innych niewłaściwych form życia rodzinnego może odpłynąć lub na odwrót – wzrosnąć.

Mówiąc o duszpasterstwie tego rodzaju rodzin, wskazujemy na braki czy chorobliwe objawy ich życia, by im zaradzać i je usuwać. Nie możemy wszakże zapominać, że są to skutki pewnej sytuacji bądź psychiczno-moralnej

¹ Adhortacja Apostolska Ojca św. Jana Pawła II *Familiaris consortio* („O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym”), wydana 22 listopada 1981; problematyka nas interesująca zawarta jest w nr 77-85.

małżonków, bądź społeczno-kulturowej. Pełna działalność duszpasterska wymagałaby równoczesnego oddziaływania na skutki i na usuwanie przyczyn. Nie zawsze jest to jednak możliwe, bo takie pełne i skuteczne oddziaływanie duszpasterskie musiałoby opierać się na rodzinnym prawodawstwie państwowym ujętym w duchu zasad chrześcijańskich oraz na rozwoju życia społecznego i kulturowego inspirowanego Ewangelią. Ponieważ dzisiaj tak nie jest, a w wielu wypadkach dzieje się wprost przeciwnie, dlatego duszpasterstwo tych rodzin jest trudne i stosunkowo mało owocne. Jednakże i tu mają zastosowanie słowa św. Pawła Apostoła wypowiedziane do Koryntian: „Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział” (1 Kor 9, 22 nn.).

I. DUSZPASTERSTWO RODZIN W WARUNKACH SPOŁECZNIE TRUDNYCH LUB PATOLOGICZNYCH

Oddzielenia warunków społecznie trudnych, w jakich żyje dana rodzina, od przejawów patologii w jej życiu nie da się dokładnie przeprowadzić, bo w większości wypadków jedne i drugie są z sobą powiązane. Zależy to również od faktu, jak szeroko będziemy rozumieli zjawiska patologii rodzinnej. Dlatego w wymienionych poniżej grupach obydwa rodzaje czynników zaznaczają w poszczególnych wypadkach swój wpływ.

1. Zaczniemy od bardzo licznej w Polsce g r u p y r o d z i n n i e - p e ł n y c h. Liczba rodzin niepełnych w naszym kraju oceniana jest na ponad milion². Zatem co dziesiąta rodzina należy do tego typu, a jeśli weźmiemy pod uwagę tylko rodziny dzietne, w co ósmej rodzinie dziecko nie ma pełnych warunków wychowawczych i społecznych. W rodzinach tych wzrasta ponad półtora miliona dzieci do lat 17. Są to przeważnie rodziny z jednym dzieckiem, jedna czwarta rodzin z dwojgiem dzieci, nieznaczny odsetek (około 10%) to matki z trojgiem i czworgiem dzieci.

Rodziny niepełne powstają z różnych przyczyn: najczęściej pozostaje samotnych matek po rozwodzie lub po porzuceniu ich przez małżonków, lub w wypadku samotnego mężczyzny – przez małżonkę. Zdarzają się jednakże kobiety zamężne, lecz nie mieszkające wspólnie z mężem, wdowy ewentualnie wdowcy i panny. Rodziny niepełne w olbrzymiej większości kierowane są przez matki, rodziny

² Według danych GUS, pod koniec lat siedemdziesiątych na ogólną liczbę 7514 tysięcy rodzin z dziećmi przypada 1043 tysięcy rodzin o niepełnej strukturze. Por. E. M a r y n o w i c z - H e t k a. *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną niepełną*. Warszawa 1980 s. 16-18.

samotnych ojców stanowią niewielki odsetek (około 10-11%). Podobną proporcję spotyka się także wśród rodzin niepełnych w innych krajach³.

Nie można z góry osądzać, że rodzina niepełna wychowuje źle swoje dzieci. Zdarza się, że samotna matka czy ojciec lepiej wywiązują się ze swoich obowiązków wychowawczych niż niejedna rodzina pełna. Dokonują jednak tego z wielkim wysiłkiem, napotykając na wiele trudności, z którymi trudno im się uporać. Bardzo często występują w tych rodzinach kłopoty finansowe w zaspokajaniu potrzeb bytowych. Według spisu powszechnego z 1970 r. ponad 80% kobiet samotnych utrzymywało siebie i dziecko, czy dzieci, z pracy zarobkowej, 13% – z emerytur, rent i alimentów, 6% pozostawało na utrzymaniu innych członków rodziny.

Ponadto zjawia się problem psychologiczno-wychowawczy pojedynczego rodzicielstwa. Matka, względnie ojciec, muszą wypełnić zadania, dotychczas spełniane przez obojga rodziców. Jest to sprawa niezmiernie trudna, a w niektórych dziedzinach wprost niemożliwa ze względu na pewne predyspozycje wynikające z płci. Brak ojca czy matki nie pozwala na pełny rozwój psychiczno-społeczny, a nieraz i moralny dziecka. Zazwyczaj dzieci z rodzin niepełnych uczą się w szkole słabiej, bo matka nie ma czasu na dopilnowanie ich w domu, w latach zaś dorastania łatwiej schodzą na drogi zepsucia moralnego, zwłaszcza jeśli znajdują się w środowisku o charakterze patogennym.

Wreszcie sytuacja matek samotnych, niezamężnych, wpływa na pewną ich dążność do izolacji społecznej. Czują się one życiowo pokrzywdzone, sytuacja ich jest odmienna od sytuacji innych rodzin, odbiegająca od normy. Czasami świadomie unikają kontaktów z rodzinami pełnymi, z kobietami zamężnymi, aby nie pogłębiać swego odczucia psychicznego.

Rodziny niepełne są olbrzymim polem dla duszpasterstwa. Znać je powinien duszpasterz z wizyt duszpasterskich (kolęda), mieć w swojej statystyce, spotykać się z nimi z racji katechizacji dzieci, I Komunii św., bierzmowania. Rodziny te powinny stanowić specjalną grupę duszpasterską. Nie chodzi tu o samą pomoc materialną, która często będzie potrzebna; musi dojść troska o wychowanie religijne i moralne dzieci, o włączenie tych rodzin w duszpasterskie grupy rodzin pełnych i wzorowych, które by atmosferą swojego życia, własnym przykładem i zaangażowaniem pomagały samotnym matkom czy ojcom w wychowaniu ich dzieci.

2. Omawiając rodziny niepełne należy wspomnieć o podobnych wypadkach w rodzinach pełnych, g d y n i e o b e c n o ś ć j e d n e g o z r o d z i c ó w, z w y k l e o j c a, t r w a d ł u ż s z y c z a s. Są to sytuacje tego rodzaju, gdy ojciec (czasami matka) wyjeżdża na okres roku lub dłuższy w celu

³ Por. M a r y n o w i c z - H e t k a, jw.

pracy zarobkowej do odległego kraju; gdy jedno z małżonków zatrzymało się za granicą i pragnie „ściągnąć” do siebie pozostałą rodzinę; w wypadkach służby marynarskiej, wojskowej, uwięzienia z przyczyn politycznych⁴, w sytuacji uchodźców itp.

Obecność ojca w domu jest potrzebna dla procesu społecznego dojrzewania dziecka, zwłaszcza chłopców. Z braku prawdziwego wzoru chłopcy tworzą sobie nie pożądaną obraz mężczyzny, przeładowany nadmierną ilością cech agresywnych i bardziej są podatni na wykolejenie⁵.

Pomoc duszpasterska dla tych rodzin powinna polegać na większym związaniu ich z Kościołem, a dzieci z katechizacją, gdzie grupa kolegów i wpływ katechety zrównoważyć może braki wynikające z nieobecności ojca. Co zaś do rodzin uchodźców i emigrantów, Kościół stara się dopomagać w akcji „łączenia rodzin”, jak również otacza opieką rodziny osób „więźniów sumienia” i stara się o ich uwolnienie.

3. Najbardziej bolesny problem przedstawiają r o d z i n y o c h a r a k t e r z e p a t o l o g i c z n y m. W rodzinach tych występują takie zjawiska, jak: rozbicie rodziny, poważne konflikty między jej członkami, nadużywanie alkoholu przez jedną czy więcej osób w rodzinie, popełnianie przestępstw, dewiacje seksualne, choroby i zaburzenia psychiczne o różnym stopniu natężenia. Z tymi czynnikami patologicznymi łączy się zazwyczaj niski poziom wykształcenia i kultury rodziców, jak również ich stanu materialnego⁶.

Taka sytuacja sprawia, że z rodzin patologicznych wywodzą się bardzo często nieletni i młodociani przestępcy, dzieci spożywające alkohol, nie uczące się i nie pracujące, uciekające z domu, porzucające szkołę. Dzieci te i młodzież, gorzej wyposażone od swoich rówieśników pod względem rozwojowym, bytowym i kulturowym i nie znajdujące akceptacji wśród kolegów szkolnych, przystają często do rówieśniczych grup destrukcyjnych lub tworzą je. Według przeprowadzonych badań tylko co trzecie dziecko pochodzące z rodziny zdeorganizowanej rozwija się normalnie i prawidłowo, jak jego rówieśnicy z rodzin moralnie i psychicznie zdrowych.

W naszych powojennych warunkach szczególnie ujemny wpływ na życie i rozwój rodziny ma alkohol. Nadmiernie pijący ojciec czy inny członek rodziny

⁴ O rodzinach więźniów kryminalnych powiemy w innym miejscu.

⁵ Por. M a r y n o w i c z - H e t k a, jw. s. 21.

⁶ Literatura na temat patologii rodziny jest bardzo liczna, wskażemy na kilka nowszych pozycji, w których znajdzie się obszerny wykaz bibliografii dotyczącej tej tematyki: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Pod red. F. Adamskiego. Kraków 1985 (zwl. rozdział: „Sytuacje konfliktowe w małżeństwie i rodzinie” s. 463-490); M. J a r o s z. *Problemy dezorganizacji rodziny*. Warszawa 1979; *Zagadnienia patologii społecznej*. Pod red. A. Podgóreckiego (zwl. M. Ziemska. *Patologia rodziny* s. 457-485) Warszawa 1967; J. R a c z k o w s k a. *Kiedy rodzina zawiedzie*. Warszawa 1983; E. M a r y n o w i c z - H e t k a. *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną niepełną*. Warszawa 1980.

dezorganizuje życie rodzinne, wprowadza doń atmosferę niepokoju i lęku, na skutek agresywnych a nie kontrolowanych czynów, kłótni i awantur pijackich, wprowadza stan zagrożenia fizycznego i moralnego oraz wyniszcza rodzinę pod względem materialnym. Liczba dzieci do lat 18 w rodzinach nałogowych alkoholików leczonych przez poradnie przeciwalkoholowe i zarejestrowanych w urzędach policyjnych za naruszanie porządku społecznego pod wpływem alkoholu – wynosi około miliona; według niektórych oszacowań dzieci tych i młodzieży jest nawet więcej.

Ojciec alkoholik dezorganizuje całe życie rodziny; osłabia ją pod względem materialnym i nieraz doprowadza do nędzy, podkopuje jej trwałość, pozbawia dzieci niezbędnej dla ich rozwoju miłości ojcowskiej i wzoru męża i ojca. Ważne znaczenie w takich rodzinach ma postawa reszty rodziny, a zwłaszcza matki w stosunku do alkoholizmu ojca. Niedobłą rzeczą jest akceptacja takiego zachowania się ojca, a najgorszą, gdy nadużywają alkoholu oboje rodzice.

Walka z patologią społeczną należy do zadań państwa, ale i Kościół zainteresowany jest tymi przejawami ze względu na ich charakter moralny. Nauczanie religii i formacja religijna łączą się zawsze z kształtowaniem postaw moralnych. Troska duszpasterska np. o więźniów kryminalnych i ich rodziny nie powinna ograniczać się do pomocy materialnej, ale zmierzać do uzdrowienia ich dewiacji moralnej. To samo dotyczy wszystkich innych rodzin, których stan kryzysowy ma podłoże moralne.

Szczególnie trudne jest zagadnienie alkoholizmu jako plagi społecznej w naszym kraju. Wprawdzie są państwa, których obywatele piją więcej niż Polacy, ale u nas pije się przeważnie napoje alkoholowe wysoko procentowe, pije się dla osiągnięcia stanu upojenia, wywiera się przymus towarzyski picia w stosunku do wszystkich obecnych. Nie jest tu miejsce, by przedstawiać duszpasterski program całościowej walki z plagą alkoholizmu, bo jest on znany każdemu duszpasterzowi odczuwającemu odpowiedzialność za zdrowie moralne narodu. Należy jednak wyznać, że dotychczasowa praca Kościoła na tym polu nie dała wielkich rezultatów. Konieczna jest tu pomoc władz administracyjnych, które by skutecznie ograniczyły sprzedaż alkoholu i walczyły z wszelkimi przejawami pijaństwa w miejscach pracy, w melinach pijackich, potajemnej produkcji i nielegalnej sprzedaży alkoholu.

Kilka słów należy wspomnieć o narkomanii, która wzmogła się w Polsce w ostatnich piętnastu latach (szczególnie w dużych miastach) i uzależnia spore grupy ludzi młodych, prowadząc ich do szybkiej śmierci. Szacowanie liczebności grupy narkomanów jest bardzo rozbieżne: podawane są cyfry od osiemdziesięciu do sześciuset tysięcy ludzi zażywających narkotyki.

Leczenie uzależnionych od narkotyków jest bardzo trudne, wymagające wielkiego nakładu sił, poświęcenia, umiejętności, funduszy, długiego czasu, a za-

zwyczaj w bardzo znikomym stopniu skuteczne. Bez pomocy ze strony władz administracyjnych trudno byłoby któremuś ze zgromadzeń zakonnych czy zakonów prowadzić i utrzymać zakład tego rodzaju.

Natomiast duszpasterstwo ogólne powinno być uwrażliwione na niebezpieczeństwo narkomanii i na tragiczny stan tych, którzy w nałóg ten popadli. Uświadamianie rodziców i młodzieży o tym niebezpieczeństwie, przestrzeganie ich przed nim i czuwanie, by młodzież nie wpadła w szpony niegodziwców handlujących narkotykami czy zachęcających do ich zażywania, należy do zadań katechetów i duszpasterzy.

4. Specjalnej troski duszpasterskiej wymagają r o d z i n y, w których ojciec czy matka lub któreś z dzieci są n i e p e ł n o s p r a w n e pod względem f i z y c z n y m l u b u m y ś l o w y m.

Do niepełnosprawnych fizycznie zaliczamy przede wszystkim: niewidomych, głuchych i wszelkiego rodzaju kaleki. Niewidomych w Polsce jest ponad pięćdziesiąt tysięcy, głuchoniemych oblicza się też na ok. 50 tys., kalek o wiele więcej, choć wiele osób nie ukazuje swojego kalectwa i radzi sobie mimo to wystarczająco w życiu. Zwykle dla młodzieży niewidomej, głuchej i okaleczonej są specjalne szkoły, przygotowujące ją do życia, ale przy wszelkiego rodzaju kalectwie trzeba silnego charakteru, aby nie załamywać się w życiu, umieć znieść swoje braki i nie uciekać od społeczeństwa, które lekceważy ludzi chorych i okaleczonych i spycha ich na margines życia. Dlatego duże znaczenie ma w życiu tej młodzieży wychowanie religijne i moralne. Także i w wieku dojrzałym po zawarciu przez młodzież kaleką małżeństwa, trzeba otoczyć te rodziny duszpasterską opieką.

Trudniejszy jeszcze problem stanowią dzieci i młodzież niepełnosprawna umysłowo. Tragedię tych ludzi można poznać w zakładach, gdzie zazwyczaj są te dzieci i młodzież oddawane. Stan umysłowego rozwoju jest wśród nich różny; w wypadkach słabszego niedołęstwa umysłowego da się część niepełnosprawnych umysłowo przygotować do życia i usprawnić w niektórych działach pracy.

Są jednak rodziny – i to najczęściej najbardziej ideowe – które nie oddają swych niepełnosprawnych umysłowo dzieci do zakładów, ale zajmują się nimi same, doprowadzają do szkół specjalnych i troszczą się o ich rozwój. Duszpasterska troska nad tymi kalekami umysłowymi⁷ jest nie tylko im potrzebna, ale i ich rodzicom, jako moralne wsparcie w sytuacji trudnego losu.

5. Rozwój warunków dzisiejszego życia rodzinnego doprowadził do poważnej grupy m a ł ż e ń s t w s t a r s z y c h ż y j ą c y c h s a m o t n i e.

Już w okresie międzywojennym zaznaczała się dążność do oddzielania się młodych małżonków od rodziców jednej i drugiej strony i prowadzenia samo-

⁷ Np. w ruchu „Wiara i Światło”

dzielnego gospodarstwa. Proces ten wzmógł się jeszcze bardziej w latach powojennych i ogarnął przede wszystkim populację miejską. Obecnie w miastach w Polsce tylko co dziesiąta rodzina, a na wsi co piąta, jest rodziną trzypokoleniową (dziadkowie—dzieci—wnuki). Według ogólnopolskich badań nad ludźmi starszymi (65 lat wwyż) 35% spośród nich mieszka razem z dziećmi i wnukami⁸.

Na zmianę w życiu małżeństw starszych wpłynęła także i ta przyczyna, że wraz z rozwojem medycyny, higieny wydłużyła się znacznie przeciętna długość życia ludzkiego, która obecnie w Polsce wynosi dla mężczyzn 67,8, a dla kobiet 74,8 lat⁹. Ta okoliczność sprawia, że rodzice po założeniu własnych rodzin przez ich dzieci i wyprowadzeniu się z domu, pozostają znowu sami na dłuższy czas sięgający zazwyczaj od 20 do 30 lat. Taka sytuacja stwarza wiele problemów natury psychologicznej, socjo- i biopsychicznej, związanych nie tylko z samotnością, ale i z przejściem na emeryturę i odejściem od życia czynnego oraz z przychodzącymi z wiekiem słabościami i dolegliwościami organizmu.

Duszpasterstwo małżeństw w wieku starszym powinno zmierzać do podtrzymania ich trwałości, a więc do wzmacniania miłości małżonków. Każdy rozpad rodziny jest nieszczęściem, ale zakładanie i kształtowanie nowej rodziny w wieku zmniejszających się sił życiowych nie prowadzi zazwyczaj do spokoju i szczęścia. Tymczasem statystyki rozwodów u nas wykazują, że wśród rozwiedzionych mężczyzn w wieku 40-49 lat stanowią blisko czwartą część wszystkich rozwiedzionych, a w wieku 50 lat i więcej — ponad 13%; odpowiednie liczby dla kobiet wynoszą: blisko 20% wszystkich rozwiedzionych przypada na kobiety w wieku 40-49 lat, a prawie 10% — po przekroczeniu 50 lat¹⁰.

Następnie duszpasterstwo powinno popierać i zachęcać do utrzymywania więzów miłości i kontaktów między dziadkami a ich dziećmi i wnukami. Jak zaznacza socjologia, normalny rozwój społeczeństwa powinien opierać się na sukcesji pokoleń. Miłości starszego pokolenia do dzieci i wnucząt nic nie potrafi zastąpić, jak również głębokiej mądrości życiowej opartej na doświadczeniu lat. Jeśli starsi rodzice nie mieszkają nawet razem z dziećmi i wnukami, wzajemna i żywa więź miłości i wymiany powinna być utrzymywana.

Wreszcie problemy związane z usuwaniem starszego człowieka na ubocze od życia zawodowego i społecznego poprzez przejście na emeryturę, postępujące niedołęstwo i choroby, nieraz i braki środków materialnych do życia wymagają i wzmocnienia sił duchowych, co daje przede wszystkim głębsze przeżywanie

⁸ Por. *Małżeństwo, miłość, rodzina*, jw.; L. D y c z e w s k i. *Rodzice jako dziadkowie* s. 519 nn.

⁹ *Rocznik Demograficzny 1975 r.* Warszawa 1975.

¹⁰ Dokładne dane z lat 1970 i 1974: mężczyźni w wieku 40-49 lat stanowią 24,4 i 24,2% wszystkich rozwiedzionych; po 50 roku życia — 13,5 i 13,6% wszystkich rozwiedzionych; kobiety w wieku 40-49 lat: 20,3 i 20,3%, w wieku ponad 50 lat: 9,2 i 9,7% wszystkich rozwiedzionych (*Statystyka Polski*. Główny Urząd Statystyczny. Warszawa 1976).

wiary, i opieki duszpasterstwa charytatywnego dla wielu z tych ludzi. W zasadzie każda parafia zna i prowadzi taką opiekę, chodzi tylko o to, aby ją wzmacniać w stosunku do coraz większych potrzeb i poszerzać o różne inicjatywy na tym odcinku duszpasterstwa dobroczynnego¹¹.

II. DUSZPASTERSTWO MAŁŻEŃSTW WYZNANIOWO MIESZANYCH

Wśród małżeństw mieszanych pod względem wyznaniowym należy rozróżnić małżeństwo strony katolickiej z osobą innego wyznania chrześcijańskiego od małżeństwa z wyznawcą innej religii albo z osobą niewierzącą. W jednym i drugim wypadku inne są przepisy prawa kanonicznego odnośnie do tych małżeństw, inaczej określana jest przeszkoda przy zawieraniu małżeństwa i odmienna sytuacja religijna.

Potrzeba specjalnego duszpasterstwa małżeństw o różnym wyznaniu czy religii występuje szczególnie w czasach po drugiej wojnie światowej. Na skutek szerokiej migracji ludności, łatwych kontaktów między krajami i kontynentami, wzrastającej urbanizacji, a w pewnej mierze braku odpowiedniego uświadomienia religijnego liczba małżeństw mieszanych wzrosła niepomrotnie. Na tle zaś dzisiejszych dążeń ekumenicznych zarysowały się tym bardziej wyraźniej tak niebezpieczeństwa, powstające z różnic religijnych w małżeństwie, jak i możliwość włączenia małżeństw mieszanych w pracę zjednoczeniową chrześcijaństwa.

Z jednej strony małżeństwo mieszane stwarza niebezpieczeństwo zaniedbywania praktyk religijnych u jednego czy obydwu małżonków i stopniowego odchodzenia od wiary. Może się też zdarzyć, że z braku tolerancji czy na skutek nacisku religijnego z jednej czy drugiej strony zagrożona jest wspólnota życia małżeńskiego. Konflikty mogą się też rodzić w tych rodzinach w związku z religijnym wychowaniem dzieci. Z tych względów Kościół katolicki – podobnie zresztą jak i inne Kościoły – nie zachęca i nie popiera zawierania związków małżeńskich międzywyznaniowych.

Z drugiej strony zgodnie i religijnie żyjące małżeństwa o różnych wyznaniach mogą i powinny stać się pomocą dla ruchu ekumenicznego. Przewyciężenie w rodzinie, w atmosferze miłości i wiary podziałów religijnych i ubogacenie się obopólnymi wartościami religijnymi może być przykładem zgodnego życia wiary i przyszłego pojednania Kościołów¹².

¹¹ Problemy rodziny w wieku starszym poruszone są szczególnie w *Miłość, małżeństwo, rodzina*, w części zatytułowanej „Po odejściu dzieci” (s. 491-533).

¹² Dokumenty aktualnie obowiązujące dotyczące małżeństw mieszanych: 1. Dekret Kongregacji dla Kościołów wschodnich *Crescens matrimonium* z 22. 02. 1967 r.; 2. Motu proprio Pawła VI *Matrimonia mixta* z 31. 03. 1970 r.; 3. na terenie Polski obowiązujące *Wskazania Episkopatu Polski w sprawie realizacji*

1. *Małżeństwa mieszane*

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego podał określenie małżeństwa mieszanego (kan. 1124). Jest nim małżeństwo zawarte między dwoma osobami ochrzczonymi, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub otrzymawszy chrzest poza Kościołem katolickim później do niego została przyjęta i w nim pozostaje, druga zaś została ochrzczona i nadal przynależy do Kościoła lub Wspólnoty kościelnej, nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim.

Kodeks zniósł całkowicie pojęcie przeszkody wzbraniającej w małżeństwie mieszanym. Różność wyznania nie stanowi obecnie formalnej przeszkody i nie trzeba uzyskiwać od niej dyspensy. Kodeks wymaga jedynie otrzymania od kompetentnej władzy kościelnej zezwolenia na zawarcie takiego małżeństwa (kan. 1124). Obowiązek ten podyktowany jest potrzebą dokładnego rozpatrzenia przez ordynariusza okoliczności zawierania małżeństwa mieszanego, w szczególności: czy nie zachodzi obawa utraty wiary, czy wszystkie wymagane warunki zostały dopełnione, czy istnieje słuszna i rozumna przyczyna do udzielenia takiego zezwolenia.

Duszpasterstwo małżeństw i rodzin o niejednocelnym wyznaniu stanowi specjalną dziedzinę i dlatego podlega ono nie tyle zwykłym sposobom duszpasterskim, ile raczej wymaga indywidualnego traktowania. Wszystkie poczynania duszpasterskie w wypadku takiego małżeństwa i w następstwie rodziny powinny kierować się z jednej strony dobrem wiary, z drugiej zaś – dobrem małżeństwa i rodziny. Muszą one nawiązywać do sakramentalnej jedności chrześcijańskiego małżeństwa i jego zakorzenienia w nadprzyrodzonym życiu Bożym.

Duszpasterstwo to, poczynając od chwili zgłoszenia się narzeczonych, ma być prowadzone w duchu ekumenicznym, w duchu szacunku dla religii strony niekatolickiej, z budowaniem na tym, co łączy, bez polemiki, choć bez zacierania różnic w wierze. Dlatego duszpasterz powinien zapoznać się z zasadami wiary strony niekatolickiej oraz obowiązującymi ją przepisami kościelnego prawa i liturgii.

Już samo przygotowanie małżeństwa mieszanego wymaga szczególnej troski i zabiegów duszpasterskich. Ze zgłaszającymi się narzeczonymi trzeba przeprowadzić dłuższą rozmowę na temat ich małżeństwa i przyszłego życia w rodzinie. Trzeba im podać czy przypomnieć katolicką naukę o małżeństwie, o jedności i nierozzerwalności sakramentalnego związku małżeńskiego, o niebezpieczeństwie rozdzwęków i nieporozumień w życiu rodzinnym na tle odmienności wyznań, a zwłaszcza religijnego wychowania dzieci. Pouczenia te jednakże muszą być

wolne od nacisku czy namowy co do przejścia strony niekatolickiej na katolicyzm i nie mogą naruszać zasady wolności sumienia w podejmowaniu decyzji przez narzeczonych. Jeżeli zaś strona niekatolicka wyrazi pragnienie przyjęcia wyznania katolickiego, należy dokładnie zbadać, czy taka decyzja podjęta została w sposób dojrzały i z pobudek religijnych. Tylko w takim wypadku można rozpocząć przygotowania związane z przyjęciem do Kościoła katolickiego. Z reguły czas takiego przygotowania powinien być dłuższy i dlatego należy się zastanowić, czy nie przesunąć przyjęcia na łono Kościoła katolickiego na czas późniejszy, już po zawarciu ślubu, a prosić biskupa o zezwolenie na małżeństwo mieszane.

W wypadku małżeństwa wyznaniowo mieszanego przepisy Kościoła katolickiego wymagają, aby strona katolicka złożyła pisemne przyrzeczenie, że dołoży wszelkich starań w miarę swych sił i możliwości, aby wszystkie dzieci były ochrzczone i wychowane w wierze katolickiej. Natomiast stronie niekatolickiej komunikuje się, że tego rodzaju zobowiązanie zostało przyjęte od strony katolickiej. Gdyby strona niekatolicka nie chciała przyjąć takiego zobowiązania do wiadomości, a tym bardziej oświadczyła stanowczo, iż jest przeciwko katolickiemu wychowaniu dzieci, sprawę do rozstrzygnięcia należy przedstawić biskupowi diecezji. Kurs przedmałżeński powinni odbyć obydwój narzeczeni; stronie akatolickiej wypada ukazać potrzebę i pożytek tego przygotowania i zachęcić ją do uczestniczenia w kursie. Ślub osób różnego wyznania odbywa się zazwyczaj poza Mszą św. Gdyby jednak narzeczeni chcieli zawrzeć swój związek małżeński podczas Mszy św., zezwolenia na przystąpienie strony niekatolickiej do Komunii św. podczas ślubu musiałby udzielić biskup diecezji. Prawo kanoniczne zakazuje podwójnego zawierania ślubu: raz w kościele katolickim, drugi raz w kościele strony akatolickiej. Natomiast przy obrzędzie ślubnym może asystować duchowny akatolicki; jego udział w obrzędzie ślubnym ograniczyć się powinien do czytania Pisma św. i ewentualnego przemówienia ze złożeniem życzeń nowożeńcom.

Może zdarzyć się wypadek, że strona niekatolicka pragnie stanowczo, aby ślub odbył się w świątyni jej wyznania, choć nie neguje zobowiązań strony katolickiej co do wychowania dzieci w religii katolickiej. W takim wypadku strona katolicka prosi biskupa diecezji za pośrednictwem ks. proboszcza o zwolnienie od formy kanonicznej zawarcia małżeństwa.

W wypadku gdyby katolik (lub katoliczka) zawarli związek małżeński w Kościele innego wyznania bez zezwolenia swego biskupa, czyli zwolnienia od formy kanonicznej, duszpasterz będzie starał się dopomóc do naprawienia tego stanu rzeczy. Ponieważ związek małżeński zawarty w Kościele prawosławnym nawet bez zezwolenia biskupa jest ważny, choć niegodziwy, strona katolicka może naprawić swą winę w sakramencie pokuty i złożyć oświadczenie co do swych starań o katolickie wychowanie dzieci. W wypadku zawarcia ślubu w Kościele innego

wyznania, duszpasterz pomoże stronie katolickiej w uzyskaniu u biskupa diecezji dekretu konwalidacji małżeństwa (tzw. „uzdrowienie w związku”).

Troska duszpasterza o małżeństwo mieszane nie kończy się z chwilą doprowadzenia do zawarcia ślubu, lecz powinna rozciągać się nadal nad tą rodziną, tj. małżonkami i ich dziećmi, a w pewnej mierze i nad rodzinami obojga małżonków. Owocne duszpasterzowanie nad tymi rodzinami wymaga współpracy duszpasterzy obydwu wyznań. Najbardziej właściwą jest taka sytuacja, gdy formy i zakres tej współpracy są uzgodnione między odnośnymi Kościołami. Dużo też zależy od ogólnej atmosfery współżycia wyznań na danym terenie. W każdym razie wynikające na tle przekonań religijnych konflikty rodzinne powinno się rozwiązywać w duchu prawdy i miłości. Przy zgodnej współpracy wyznań w sytuacjach trudnych i konfliktowych pomoc może interwencja obydwu duszpasterzy.

Ponieważ rodziny o różnym wyznaniu bardziej są narażone na indyferentyzm i zaprzestanie praktyk religijnych, jak niestety wskazuje doświadczenie, duszpasterz powinien poświęcić im więcej czasu i kontaktów niż rodzinom wyznaniowo jednolitym. Dotyczy to również dzieci z tych rodzin, troski o ich katechizację i odpowiednie przygotowanie do sakramentów św., zwłaszcza chrztu, I Komunii św. i bierzmowania. Przy chrzcie dziecka można ograniczyć się do jednego chrzestnego katolika, natomiast obok niego może asystować osoba z rodziny małżonka niekatolika, jako świadek chrztu. W akcie chrztu odpisuje się wtedy w rubryce „rodzice chrzestni” przy jej nazwisku słowo „świadek chrztu”, obowiązek zaś religijnego wychowania dziecka spoczywa na rodzicu chrzestnym katoliku. Bardzo zbliżać będzie rodzinę o różnym wyznaniu wspólna modlitwa, zwłaszcza wieczorna, jak również czytanie Pisma św. w gronie rodzinnym.

W rodzinach tych dbać należy o wzajemny szacunek dla religii, wyznania i praktyk religijnych drugiego małżonka. Odwiedziny duchownego tak strony katolickiej, jak niekatolickiej powinny być uważane za nawiedzenie całej rodziny. To samo dotyczy rodzin jednego i drugiego współmałżonka. Prawdziwa religijność i wierność dla swojego wyznania nigdy nie powinna przeciwstawiać się miłości obowiązującej wszystkich chrześcijan.

Poznanie zwyczajów i tradycji religijnej współmałżonka może prowadzić do ubogacenia życia religijnego całej rodziny, bo – jak zaznacza Sobór Watykański II – wiele dóbr naprawdę chrześcijańskich płynących ze wspólnej ojcowizny znajduje się u braci odłączonych i zostały rozwinięte w ich Kościele¹³. Przy takim współżyciu małżeństwa niejednolite wyznaniowo mogą stać się wzorem dla chrześcijan w ich ekumenicznych dążeniach i służyć dalszym osiągnięciom w dziele zjednoczenia chrześcijan.

¹³ Dekret o ekumenizmie nr 4.

2. Małżeństwa z dyspensą od przeszkody różności religii

Małżeństwo mieszane zawierane jest między osobami ochrzczoneymi, choć należącymi do różnych wyznań. Między tymi osobami zachodzi wspólny chrzest, wiara w Trójkę Świętą, w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Zbawiciela świata. Natomiast trudniejszy jest wypadek, gdy katolik (katoliczka) zawiera małżeństwo z osobą innej religii (np. muzułmanin, wyznawca judaizmu, buddysta itp.) lub w ogóle z osobą bez żadnej religii. W takim wypadku zachodzi przeszkoda różnicy religii (wiary) (*disparitas cultus*), od której wymagana jest dyspensza biskupa diecezji (kan. 1086).

W dzisiejszych warunkach licznych podróży, migracji, studiów młodzieży w obcych krajach, wyjazdów za zarobkiem wypadki takie zdarzają się nierzadko także i u nas. W małżeństwach tych zachowanie wiary przez współmałżonka katolickiego oraz katolickie wychowanie dzieci napotyka na wiele przeszkód. Dlatego zawieranie takiego małżeństwa przedstawia ryzyko i co do trwałości i co do wiary i należy o tym uświadamiać dorastającą młodzież.

Przy zawieraniu małżeństw o odmiennej wierze wymagane jest przed uzyskaniem dyspensy spełnienie podobnych warunków, jakie przewiduje zawarcie małżeństwa mieszanego (kanony 1125 i 1126), a mianowicie złożenie oświadczenia i przyrzeczenia przez stronę katolicką, że gotowa jest odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary oraz, że uczyni wszystko, co jest w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim. Natomiast strona niechrześcijańska ma być o tym powiadomiona. Podobnie duszpasterz ma się upewnić, czy obydwie strony chcą zawrzeć małżeństwo zgodne z istotnymi celami i przymiotami małżeństwa katolickiego.

Przepisy co do formy zawierania małżeństw za dyspensą od różności religii mają być zachowane analogiczne, jak przy małżeństwach mieszanych (kan. 1129). Podobnie prawo kanoniczne nakłada na biskupa oraz innych duszpasterzy obowiązek wspierania tych małżeństw w utrwalaniu jedności ich życia małżeńskiego i rodzinnego oraz w dopomaganiu katolickiemu małżonkowi i dzieciom zrodzonym z tego małżeństwa w zachowaniu wiary i wypełnianiu obowiązków religijnych (kan. 1128). Wyjątkiem jest przepis co do miejsca zawierania małżeństwa z nieochrzczoneym; może nim być kościół lub inne odpowiednie miejsce według uznania duszpasterza (kan. 1119 § 3).

Duszpasterstwo małżeństw o różnej religii jest trudniejsze niż małżeństw mieszanych. Wiele tego rodzaju małżeństw zerwało w krajach zachodniej Europy z wiarą i tradycją katolicką. Najbardziej zaś tragiczna jest sytuacja, gdy małżeństwo takie osiedli się w kraju o religii i kulturze niechrześcijańskiej. Do różnicy religii dołącza się różnica rasy, języka i kultury, co rzutuje na życie i szczęście rodziny.

Na zakończenie należy powiedzieć o specjalnym rodzaju małżeństw, dziś nieraz spotykanych, gdy strona katolicka chce zawrzeć małżeństwo z osobą, która albo wystąpiła z Kościoła katolickiego, albo uważa się za niewierzącą – choć została ochrzczona w Kościele katolickim; albo jej postępowanie daje powszechne zgorszenie; albo ściągnęła na siebie kary cenzury kościelnej; albo ciążą na niej naturalne obowiązki wobec innej strony lub wobec dzieci, wynikające z poprzedniego (np. cywilnego) małżeństwa (kan. 1071).

Do zawarcia takiego małżeństwa wymaga się uprzedniej zgody biskupa diecezji oraz zachowania tych samych norm i wypełnienia tych samych warunków, co przy małżeństwach mieszanych (kan. 1071 i 1125). Dalsze duszpasterstwo tych małżeństw i rodzin wymaga analogicznej troski, i to raczej zwiększonej, niż w wypadku małżeństw mieszanych.

III. DUSZPASTERSTWO MAŁŻEŃSTW NIESAKRAMENTALNYCH¹⁴

1. *Narastanie zjawiska rozpadu rodzin i jego przyczyny*

Kościół katolicki, do którego należy olbrzymia większość ludzi wierzących w Polsce i w ogóle ludności Polski, stał zawsze na stanowisku nierozzerwalności małżeństwa, nawiązując do słów Chrystusa Pana zapisanych w Ewangelii oraz do tekstów św. Pawła¹⁵. Ze względu na podstawowe znaczenie stałości rodziny dla życia społecznego i religijnego, Kościół ustanawiał w ciągu wieków odpowiednie normy prawne dotyczące małżeństwa, inspirowane duchem Chrystusa, aby zapobiec rozwodom i rozbiciu rodzin. Mimo wszystko rozpad życia małżeńskiego i rozejście się małżonków zdarzały się zawsze w przeszłości w pewnym niewielkim stopniu.

Od początku XIX w. zaczyna się pojawiać w krajach dotychczas chrześcijańskich prawodawstwo świeckie, uznające możliwość rozwodów. Miało to niezawodny wpływ na życie. Jednakże dopiero w XX w. liczba rozwodów wzrosła; zwiększyła się znacznie po pierwszej wojnie światowej, potem nieco opadła, a po drugiej wojnie światowej stale postępuje wzwyż. Prawie we wszystkich krajach europejskich wprowadzone zostało prawo świeckie, dopuszczające rozwody i ponowne zawarcie małżeństwa. Przy tym coraz częściej przy zasądzeniu rozwo-

¹⁴ Na ten temat pisałem artykuł w „Homo Dei” (1981 nr 2/184) s. 117-129. Część artykułu włączona jest do obecnych rozważań.

¹⁵ Por. Mt 5, 31 nn.; Mk 10, 1-12; Łk 16, 18; 1 Kor 7, 10 nn.; Rz 7, 2 nn. Z porównania i analizy tych tekstów wynika, że nierozzerwalność małżeństwa jest zasadą ogólną. Pozorny wyjątek, o którym mowa u Mt 5, 32 i 19, 9, egzegeci z uzasadnieniem tłumaczą: „poza wypadkiem małżeństwa (legalnie) nieważnego” (Ekumeniczny przekład Biblii w języku francuskim „sauf un cas d'union illegale”).

du przyjmuje się zasadę faktycznego rozpadnięcia małżeństwa, czyli zaniku miłości i fizycznego współżycia. Do tych krajów należą: Szwajcaria, były Związek Radziecki, Jugosławia, Polska, RFN, kraje skandynawskie, niektóre stany w Stanach Zjednoczonych AP, a od 1971 r. również Anglia i Walia.

Na przełomie XIX i XX w. w krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych stopa rozwodów kształtowała się poniżej 0, 25 na tysiąc mieszkańców. W ostatnich dziesiątkach lat zaznaczył się gwałtowny wzrost rozwodów, zanikła przy tym prawie zupełnie druga forma rozpadania się małżeństwa, jaką jest separacja „od mieszkania, stołu i łoża” bez możliwości zawarcia drugiego małżeństwa.

Tendencję wzrostu rozwodów w Polsce ukazuje dobrze wykaz w stosunku do ogólnej liczby małżeństw: na tysiąc małżeństw w 1950 r. – było 41 rozwodów, w 1960r – 61, w 1970 r. – 123 rozwody.

Zjawisko rozwodów występuje nierównomiernie: więcej rozwodów spotyka się miastach niż na wsi, najwięcej zaś w środowiskach wielkomiejskich. Wskaźnik rozwodów na 10 000 ludności w roku 1973 wynosił dla miast 18, 4, a dla wsi – 4, 2 przy przeciętnej krajowej 11, 9. Z ogólnej liczby orzekanych rozwodów na miasta przypadało w 1950 r. 77, 8%, w 1960 r. – 83, 8%, w 1970 r. – 85, 7%. Wśród wielkich miast wskaźnik rozwodów wynosił w 1970 r.: w Warszawie 34, 7, w Łodzi – 29, 2, we Wrocławiu – 25, 9, w Krakowie – 22, 4, w Poznaniu – 17, 4. W porównaniu z innymi krajami europejskimi Polska znajduje się na średnim miejscu w statystyce rozwodów¹⁶.

Jeśli chodzi o przyczyny rozwodów, to w subiektywnym ujęciu rozwodzących się najczęściej podawane są: niewierność małżeńska czy trwałe związanie się z inną osobą oraz alkoholizm (głównie ze strony męża); znacznie rzadziej podaje się kłopoty finansowo-mieszkaniowe, łącznie z niekorzystnymi stosunkami wspólnego zamieszkania z teściami, niedobre charakterystyki; znęcanie się nad współmałżonkiem, niedobranie seksualne. Jak widzimy, tylko część przyczyn ma charakter obiektywny o podłożu ekonomicznym, natomiast większość podawanych motywów prowadzących do decyzji rozwodowych dotyczy osobowości współmałżonka, zwłaszcza jego moralności. Trwałość i szczęście małżeństwa zależą dziś w większym niż kiedykolwiek stopniu od wzajemnej miłości, zdolności wyrzeczenia, poczucia odpowiedzialności, wyjścia naprzeciw współmałżonka i umiejętności spełniania jego oczekiwań, poczucia obowiązku, czyli od zdrowej, dojrzałej osobowości obydwójga małżonków. Tymczasem dzisiejsza cywilizacja techniczna nie sprzyja rozwojowi osobowości, kładzie nacisk na wartości ekonomiczne i na konsumpcję, w przygotowaniu zaś do życia dojrzałego – na wiedzę i wykształcenie zawodowe. Ponadto moralność opiera się zawsze na życiu religijnym, a

¹⁶ Por. F. A d a m s k i. *Wprowadzenie*. W: *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1984 s. 269-278; M. Z i e m s k a. *Patologia rodziny*. W: *Zagadnienia patologii społecznej*. Warszawa 1976 s. 461-466.

dziś z osłabieniem wiary słabnie również poczucie moralności. Statystyka rozwodów z terenu naszego kraju wykazuje wyraźnie, że w okolicach, gdzie żywsze są praktyki i tradycje religijne oraz wyższy poziom moralności chrześcijańskiej, tam mniej jest rozwodów. Religijność przeżywana wspólnie przez małżonków pomaga przewyciężyć egoizm, agresywność, zarozumiałość, lenistwo (wady, które najczęściej niszczą więź małżeńską); pozwala w sakramencie pokuty uwolnić się od dotychczasowych win, daje siłę do przebaczenia i rozpoczynania nowego życia, ułatwia zachowanie równowagi życiowej w sytuacjach trudnych i w chwilach zagrożenia.

Obok wymienionych bezpośrednich przyczyn podłożem rozwodów są przemiany, jakie przechodzi dzisiejsza rodzina, a zwłaszcza rozluźnienie się jej więzów wspólnotowych. Do tej sytuacji prowadzi dzisiejszy system pracy, spowodowany przemianami techniczno-przemysłowymi i oddzieleniem miejsca zamieszkania rodziny od miejsca pracy. Dzisiejsze fabryki i biura zabierają nie tylko mężczyzn, ale i kobiety na dłuższy czas z domu rodzinnego. Podobnie bywa ze szkołą odnośnie do dzieci i młodzieży. W wielu rodzinach, zwłaszcza dwupokoleniowych, małżonkowie i dzieci spotykają się tylko w późnych godzinach popołudniowych i wieczornych. Do tego dochodzi wciągnięcie kobiet do pracy, co uniemożliwia im pełne zajęcie się domem i rodziną; niektóre zaś kobiety tak są pochłonięte zajęciami zawodowymi, że zajęcia domowe wcale ich nie pociągają. Taką sytuacją należy tłumaczyć fakt, że rodziny wiejskie, żyjące razem i najczęściej we wspólnocie trzech pokoleń, utrzymują się łatwiej i mniej jest wśród nich rozwodów.

Drugi czynnik społeczny sprzyjający rozpadowi rodziny stanowi swoistego rodzaju atmosfera sprzyjająca praktyce rozwodów. Rozwód staje się czymś normalnym, zwłaszcza w miastach, ogólnie akceptowanym przez społeczeństwo. Jedynie na terenie wiejskim, szczególnie w tradycyjnie religijnych okolicach, opinia społeczna wywiera pewną presję przeciwko rozwodom. Ten klimat społeczny sprzyja rodzeniu się postawy nieodpowiedzialności za małżeństwo, za współmałżonka i zrodzone z nim dzieci. Prawo zaś państwowe idzie tu po linii najmniejszego oporu, niezależnie od deklaracji ustawodawstwa, że trwałość małżeństwa i rodziny leży u podstaw polityki rodzinnej państwa¹⁷.

2. Zadania duszpasterskie wobec rodzin bez ślubu kościelnego

Zagadnienie duszpasterstwa małżeństw niesakramentalnych w obecnych rozmiarach zjawiska rozwodów i powtórnych małżeństw cywilnych jest ważnym tere-

¹⁷ Por. Z. G a w r o ń s k a - W a s i l k o w s k a. *Małżeństwo. Istota – trwałość – rozwód*. Warszawa 1966 s. 13-15.

nem pracy duszpasterskiej. Nad tym problemem obradował VI Synod Biskupów w październiku 1980 r., co uwidoczniło się następnie w wydanej po Synodzie przez Jana Pawła II adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*¹⁸. Posiadamy także dość obszerną literaturę teologiczną i socjologiczną na ten temat, wskazania niektórych episkopatów i synodów krajowych czy diecezjalnych¹⁹.

Nowsze synody diecezjalne w Polsce dotyczą również tego zagadnienia i podają odnośne zalecenia duszpasterskie. Można rozróżnić kilka rodzajów małżeństw niesakramentalnych w naszej rzeczywistości, mianowicie:

- małżonkowie rozwiedzeni po ślubie kościelnym, którzy zawarli drugie małżeństwo cywilne;
- małżeństwa wyłącznie cywilne—bez przeszkód do zawarcia ślubu kościelnego;
- osoby żyjące na sposób małżeński bez żadnego legalnego związku.

Najliczniejszą grupę stanowią małżeństwa zawarte cywilnie po rozwodzie. Inne grupy nie są liczne, ale również im należy poświęcić kilka uwag.

a) Duszpasterstwo małżeństw zawartych cywilnie po uzyskaniu rozwodu

Duszpasterstwo osób, które zawarły sakramentalny związek małżeński, a potem po otrzymaniu rozwodu weszły w nowy związek małżeński cywilny, nie jest łatwe ze względów tak kanonicznych, jak i psychologicznych. Kościół zarzuca tym małżonkom, że w zasadniczej sprawie powołania życiowego w małżeństwie nie dochowali wierności przepisom Ewangelii i weszli w drugie związki małżeńskie; nie udziela im rozgrzeszenia, nie dopuszcza do Komunii św., nie zezwala na podejmowanie funkcji rodziców chrzestnych i świadków bierzmowania. Oni zaś czują się skłócen z Kościołem, nieraz uważają się za odepchniętych od niego. Wielu z nich oddała się całkowicie od praktyk religijnych i popada w indyferentyzm religijny. Niekiedy dopiero po cywilnym związku małżonkowie w zetknięciu z Kościołem uświadamiają sobie religijne konsekwencje swojego czynu, usiłują prowadzić nadal życie chrześcijańskie i okazują głębokie nieraz pragnienie uczestnictwa w życiu Kościoła i w sakramentach świętych.

¹⁸ FC nr 79-84.

¹⁹ Obszerne wskazania o duszpasterstwie małżeństw niesakramentalnych wydała Konferencja Episkopatu Włoch w kwietniu 1979 r.— *La pastorale delle situazioni matrimoniali non regolari* (zob. „L'Osservatore Romano” z 28 IV 1979). Podobnie *Pastoralsynode der Jurisdiktionsbezirke in der DDR* omawia zagadnienie rozpadu rodziny i problem powtórnych małżeństw cywilnych w osobnym rozdziale (IV Kapitel: „Die Möglichkeit des Scheiterns”). Synod diecezji St. Gallen w Szwajcarii, z roku 1972, szeroko omawia dopuszczenie rozwiedzionych i ponownie cywilnie zaślubionych do sakramentów św. (*VI Ehe und Familie im Wandel der Gesellschaft* 6, 4).

Zasady duszpasterskie odnośnie do tych małżeństw ujmemy w następujące punkty:

1. Duszpasterska postawa Kościoła

Kościół uznaje, że stan życia nowego małżeństwa stoi w sprzeczności z Ewangelią Chrystusa i stwierdza, że nowy związek nie mógł rozwiązać poprzedniego sakramentalnego małżeństwa. Dlatego zrozumiałą jest żal Kościoła w stosunku do małżonków, którzy na skutek rozwodu zerwali zewnętrzne więzy małżeńskie i poprzez nowy związek pogłębili swój stan buntu wobec przepisów religii katolickiej. Ich życia Kościół nie może uznać za stan normalny.

Z drugiej strony, małżonkowie ci na mocy niezatartego charakteru chrztu i bierzmowania są nadal członkami Ciała Chrystusowego, jakim jest Kościół, i na mocy wiary, której się nie wyparli, pozostają członkami Bożego Ludu. Nie są wykluczeni ze wspólnoty Kościoła, choć przez swój stan życia sprzeczny z Ewangelią nie mogą w pełni uczestniczyć w jego życiu sakramentalnym. Miłosierdzie zaś Chrystusa, który nikogo nie odsądzał od możliwości zbawienia, każe Kościołowi zająć się tymi rodzinami.

Duszpasterz powinien nawiązać z nimi kontakt. Może uczynić to osobiście, np. podczas wizyt duszpasterskich czy z okazji różnych uroczystości rodzinnych, jak chrzest, bierzmowanie, pogrzeb – albo przez odpowiednio przygotowane osoby. Postępowanie duszpasterza powinno być taktowne, pełne miłości pasterskiej; z drugiej strony kierować się on musi prawdą Kościoła co do tego rodzaju małżeństw i unikać pozorów fałszywego zrozumienia przez zainteresowanych lub innych, że Kościół akceptuje ich stan jako normalny²⁰.

Każda rodzina niesakramentalna stanowi osobny wypadek i przedstawia odrębną sytuację duszpasterską. Gdy duszpasterz zdobędzie zaufanie małżonków i ci szczerze otworzą przed nim swoje serca, zorientuje się w przyczynach rozpadnięcia się poprzedniego czy poprzednich z obydwu stron małżeństw oraz w ich obecnej sytuacji. Ukazawszy naukę Ewangelii o małżeństwie chrześcijańskim, zbada starannie, czy pierwsze małżeństwo nie było nieważne, a w razie uzasadnionych przyczyn nieważności dopomoże małżonkom do wniesienia sprawy do sądu kościelnego. Powinien też uwzględnić możliwość pojednania z poprzednim współmałżonkiem i powrotu do pierwszego sakramentalnego związku. Zwłaszcza, jeśli małżeństwo niesakramentalne nie układa się dobrze, a powody rozejścia się w poprzednim związku nie były zbyt poważne, należy przedsięwziąć próbę rato-

²⁰ Dawniej duszpasterz w czasie wizyty zwanej kołędą zazwyczaj pomijał tego rodzaju rodziny dla okazania dezaprobaty Kościoła i odstręczenia innych od tej drogi. Dziś taka metoda, zwłaszcza gdy w rodzinie niesakramentalnej są już dzieci, nie zdaje egzaminu.

wania małżeństwa sakramentalnego. Dopiero gdy te próby zawiodą i rozejście się małżeństwa niesakramentalnego jest moralnie niemożliwe, należy ukazać drogę ograniczonego życia religijnego w związku niesakramentalnym.

Opisane powyżej kontakty z rodzinami niesakramentalnymi mogą być nieraz zbyt trudne, dlatego trzeba do nich przygotować duszpasterzy i doradców rodzinnych parafialnych czy diecezjalnych. Wskazane byłoby również otwarcie w większych miastach specjalnej katolickiej poradni rodzinnej, gdzie urzędujący w określonych godzinach i dniach kapłan udzielałby w indywidualnej rozmowie odpowiednich pouczeń i porad; obok kapłana mógłby podobne zadanie spełniać w inne dni wykwalifikowany doradca lub doradczyni parafialna.

2. Uczestniczenie małżonków niesakramentalnych w życiu Kościoła

Jest sprawą zasadniczą, aby rodzice z małżeństw niesakramentalnych uczestniczyli w życiu religijnym Kościoła w stopniu dla nich dostępnym, a ich dzieci – w stopniu pełnym.

Szczególnie potrzebny jest w ich sytuacji kontakt ze słowem Bożym głoszonym w różnej formie przez Kościół – tak dla podtrzymania wiary otrzymanej na chrzcie św., jak też dla nawrócenia i ducha pokuty. Choć małżonkowie ci nie mogą przystąpić do sakramentu pokuty, to jednak obowiązuje ich, jak każdego chrześcijanina, duch pokuty. Dlatego powinni uczęszczać na kazania, konferencje religijne, rekolekcje. Im bardziej słowo Boże przeniknie ich dusze, tym lepiej zrozumieją swój błąd. Oczywiście obok słowa Bożego głoszonego w kościele, pomocą będzie osobiste czytanie Pisma św. i książek religijnych w domu.

Do życia wiary potrzebna jest obok słuchania słowa Bożego modlitwa. Jest ona koniecznym wyrazem żywej wiary, a w sytuacji małżeństwa nie pobłogosławionego sakramentalnie dużą pomocą duchową. Zachęcać trzeba małżonków do modlitwy osobistej i rodzinnej, zwłaszcza we wspólnym pacierzu wieczornym; szczególnie zaś do uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy św., która stanowi podstawowy element życia i religijności Ludu Bożego.

Małżonkowie z małżeństwa cywilnego nie mogą wprawdzie spełniać posług liturgicznych (ministranta, lektora, akolity, ojca chrzestnego, świadka bierzmowania) ani zadań katechety, ale mogą spełniać różne czynności w zakresie miłości i społecznej działalności chrześcijańskiej, a nawet apostołatu.

Szczególną troską duszpasterską należy otoczyć dzieci urodzone w małżeństwach niesakramentalnych. Nie są one winne sytuacji rodzinnej, w jakiej przyszły na świat, i mają prawo do pełnego rozwoju religijnego. Nieraz rodzice z tych małżeństw, w poczuciu własnych niedomogów religijnych, starają się jak najlepiej przygotować religijnie swoje dzieci; częściej jednak zdarzają się zaniedbania, będące konsekwencją ich własnego oddalenia się od praktyk wiary. Trzeba

tym rodzicom i ich dzieciom dopomóc w wypełnianiu chrześcijańskich obowiązków wychowawczych.

Gdy rodzice z małżeństwa niesakramentalnego zawartego po rozwodzie proszą o chrzest dziecka, należy chrztu udzielić, skoro ponowne zawarcie związku sakramentalnego jest dla nich niemożliwe. Jeżeli duszpasterz zna tę rodzinę i wie, że rodzice prowadzą w miarę swoich możliwości życie religijne, nie trzeba od nich wymagać zaświadczenia, że wychowają dziecko religijnie; jeżeli natomiast są religijnie obojętni lub oddaleni od Kościoła, należy przyjąć zobowiązanie religijnego wychowania dziecka, płynące z chrztu, przynajmniej od jednego z rodziców.

Dzieci z małżeństw niesakramentalnych mogą należeć do zespołu liturgicznego dziewcząt, do ministrantów, być lektorami. Włączenie ich w różne zespoły religijne może oddziaływać pozytywnie na całą rodzinę, a w miarę dorastania młodzi kształtują swoją osobowość i ich wpływ na życie rodzinne jest jeszcze większy.

3. Dopuszczenie małżonków niesakramentalnych do Komunii św.

Najtrudniejszym problemem dla małżeństw niesakramentalnych jest niedopuszczanie ich do sakramentów św., tj. odmowa rozgrzeszenia i udzielenia Komunii św. Niektórzy odczuwają to bardzo boleśnie, obwiniają Kościół o zbyt surowość, o brak ducha miłosiernego Chrystusa. Są nawet teolodzy, którzy chcieliby złagodzić dyscyplinę Kościoła w tym zakresie, przynajmniej co do tych małżonków, którzy nie ponoszą winy za rozejście się małżeństwa sakramentalnego, lecz raczej są ofiarą nieuczciwości drugiej strony, a nową rodzinę po związku cywilnym prowadzą uczciwie i religijnie. Jednakże orzeczenie Zbawiciela jest jasne i niezmiennie, jak to stwierdza św. Paweł: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swoim mężem. Mąż również niech nie oddala żony” (1 Kor 7, 10-11). Stąd jasny wniosek, że nowe małżeństwo cywilne, gdy związek sakramentalny zachowuje swą moc, stanowi nieład moralny, sprzeczny z wolą Pana. Co zaś dotyczy winy za rozejście się małżeństwa sakramentalnego, przeważnie trudno jest orzec, po czyjej była ona stronie; często jest ona obopólna. Czynienie wyjątku dla strony „niewinnej”, otworzyłoby furtkę wszystkim małżeństwom cywilnym po rozwodzie.

Kościół w pewnych wypadkach dopuszcza do Komunii św. małżonków będących po rozwodzie w związku cywilnym, jeśli mianowicie ich rozejście się jest moralnie niemożliwe (np. z powodu wychowania dzieci lub koniecznej wzajemnej opieki), a osoby te stanowczo decydują się zaprzestać pożycia małżeńskiego (seksualnego) i żyć jak brat z siostrą. Kościół może udzielić im rozgrzeszenia

i dopuścić ich do Komunii św. W takim wypadku duszpasterz, zanim podejmie decyzję, musi być przekonany o spełnieniu następujących warunków:

– naprawiona została krzywda w stosunku do współmałżonka z małżeństwa sakramentalnego i dzieci urodzonych w tym małżeństwie; usunięcie krzywdy stanowi warunek owocnego rozgrzeszenia;

– istnieje moralna pewność, że powstrzymanie się obydwu stron od współżycia seksualnego zostanie zachowane; w wypadku osób starszych można łatwiej przyjąć zapewnienie z ich strony, natomiast gdy chodzi o ludzi w sile wieku, zwłaszcza że wspólne mieszkanie i stałe przebywanie razem będzie stwarzać ustawiczne okazje do upadku, wskazany jest pewien okres próby i dopiero po szczęśliwym jej odbyciu możliwe stanie się dopuszczenie do Komunii św.;

– usunięte zostanie niebezpieczeństwo zgorszenia; w dużych miastach, gdzie ludzie się nie znają, niebezpieczeństwo zgorszenia nie zachodzi; rodzinie i bliższym znajomym powinni zainteresowani wyjaśnić swój obecny sposób życia i zgodę Kościoła na przyjmowanie sakramentów św., gorzej natomiast jest w parafiach wiejskich i małomiasteczkowych, gdzie wszyscy wzajemnie się znają; duszpasterz może wtedy zezwolić na przyjmowanie Komunii św., gdzie indziej, np. w innej parafii, w kościele klasztornym lub w miejscu pielgrzymkowym; jeżeli ktoś ze znajomych zauważy przystępowanie małżonków z małżeństwa cywilnego do Komunii św. i zapyta o to duszpasterza czy samych komunikujących, trzeba mu sprawę wyjaśnić.

Niektórzy moraliści domagają się, aby decyzję o dopuszczeniu do spowiedzi i Komunii św. podejmował w każdym wypadku biskup. Jednakże przepisy kościelne tego nie wymagają. Chodzi jednak o to, żeby duszpasterze działali w takich wypadkach z należąną rozwagą i roztropnością i żeby postępowanie duszpasterzy było jednolite.

Duszpasterz wezwany do małżonka z małżeństwa cywilnego po rozwodzie w śmiertelnej chorobie lub wypadku, nie odmówi kapłańskiej posługi. Rozgrzeszenie może być jednak udzielone, jeśli chory, będąc przytomny, przyrzeknie, że w razie wyzdrowienia ureguluje swoje życie według nauki Kościoła. W takich chwilach nie ma zwykle czasu na dłuższe rozmowy i omawianie szczegółów; jednakże współmałżonek powinien być o decyzji chorego poinformowany. Ze względu na delikatność sytuacji, niektórzy moraliści radzą udać się do chorego najpierw na rozmowę przygotowującą go do spowiedzi i decyzji uregulowania życia rodzinnego według zasad Ewangelii, a dopiero za drugim razem udzielić mu sakramentów św. Nie zawsze jednak jest czas na podwójne odwiedziny i możliwość dłuższych rozmów z chorym; dlatego trzeba zwykle ograniczyć się do jednej wizyty. Duszpasterz, który należycie dba o chorych, zna ich w swojej

parafii i już wcześniej powinien zabiegać o przygotowanie chorego z małżeństwa cywilnego do pojednania się z Bogiem w obliczu zbliżającej się wieczności²¹.

b) *Małżeństwa cywilne bez przeszkód do zawarcia ślubu kościelnego*

Sytuacja tego rodzaju małżeństw jest łatwiejsza do uregulowania kościelnego od strony kanoniczno-prawnej, trudniejsza natomiast od strony duszpasterskiej. Pozostawanie tych małżeństw na samym kontrakcie cywilnym wskazuje zazwyczaj na jakiś kryzys wiary lub przynajmniej słabość wiary wobec tak zasadniczej sprawy, jaką jest powołanie do życia rodzinnego.

Dla katolika jedyną ważną formą założenia rodziny jest ślub kościelny. Jest to konsekwencja i wymaganie chrztu św., aby chrześcijanin swoje życie indywidualne i społeczne układał z Chrystusem. Rodzina ze swej natury i ze względu na swój początek ze stwórczej mocy Bożej ma znaczenie religijne, a w Kościele – mistycznym Ciele Chrystusa – spełnia podstawowy obowiązek powoływania do życia i wychowania nowych pokoleń dzieci Bożych. Dlatego uświęcenie samego źródła życia rodzinnego przez sakrament małżeństwa jest podstawą dla dalszego religijnego życia rodziny.

Duszpasterz powinien znać drogi dotarcia do małżeństw wyłącznie cywilnych – czy to osobiście przez wizyty duszpasterskie, czy to poprzez ich rodzinę i bliskich, by nawiązać z nimi dialog. Te kontakty powinny być nacechowane prawdziwie kapłańską troską, powagą wiary i zbawienia człowieka, ale zarazem miłością pasterską, zrozumieniem dla ludzkich błędów i cierpliwością. Trzeba najpierw poznać stan religijności poszczególnych małżeństw cywilnych oraz motywów, które spowodowały zaniedbanie czy odrzucenie ślubu kościelnego. Motywy te mogą być różne: utrata wiary w młodym wieku, niezrozumienie dla religijnego znaczenia małżeństwa, wpływ laickiego czy antyreligijnego środowiska, zaangażowanie życiowe po stronie prądów antyreligijnych itp. Odpowiednio do rodzaju motywów musi być dostosowane oddziaływanie duszpasterskie, które nie może zadowolić się doprowadzeniem do samej formalności zawarcia ślubu kościelnego, ale powinno zachęcić i wdroyć młodych małżonków do praktykowania wiary.

Podobnie należy postępować w wypadku, gdy małżonkowie po dłuższym pożyciu w związku wyłącznie cywilnym sami zgłoszą się do ślubu kościelnego. Sam fakt odwołania ślubu kościelnego jest sygnałem dla duszpasterskiej troski kapłana i zaproszeniem go do odpowiedniego przygotowania młodych do wprowadzenia ich małżeńskiego i rodzinnego życia na drogę Bożą.

Jest rzeczą jasną, że małżonków żyjących w związku cywilnym nie można rozgrzeszyć ani dopuścić do Komunii św. Zdarzyć się może wypadek, że jedna

²¹ Por. Wskazania Episkopatu Włoch: *La Pastorale* II-10, III-2.

strona bardzo pragnie ślubu kościelnego i gotowa jest spełnić wymagania Kościoła co do chrztu dzieci i ich religijnego wychowania, druga zaś opiera się stanowczo kościelnemu zawarciu małżeństwa, choć pragnie żyć ze współmałżonkiem przez całe życie i nie przeszkadzać religijnemu wychowaniu potomstwa. W takim wypadku byłoby możliwe zastosowanie środka kanonicznego, zwanego „sanatio in radice” (uzdrowienie małżeństwa w związku)

Jeżeli małżonkowie ze związku cywilnego proszą o chrzest swego dziecka, należy starać się o doprowadzenie ich najpierw do wzięcia ślubu kościelnego, wykazując sprzeczność między ich życzeniem a własnym stanem życia. Chrzest dzieci i konsekwentnie religijne ich wychowanie zakłada wiarę i jej praktykowanie u rodziców. Gdyby rodzice dziecka nie chcieli mimo wszystko zdecydować się na ślub kościelny, można zgodzić się na ich prośbę, ale jedynie pod warunkiem zapewnienia dziecku religijnego wychowania. Odpowiednie zobowiązanie pisemne powinni złożyć rodzice dziecka oraz dziadkowie czy chrzestni, dając gwarancję dopilnowania czy osobistego wykonania tego zadania. Gdy dziecko później w latach szkolnych będzie uczęszczać na katechizację czy na przygotowanie do sakramentów św., należy poświęcić mu więcej uwagi i starań, by je bardziej umocnić w wierze. Są wypadki, że stopniowe wprowadzanie dziecka w życie wiary przyczynia się do nawrócenia rodziców i powrotu do życia wiary.

Szczególny problem przedstawia sytuacja, gdy po rozpadnięciu się związku cywilnego osoba rozwiedziona pragnie zawrzeć ślub kościelny z inną osobą. Wprawdzie z punktu widzenia prawa kościelnego jest ona wolna, ale od strony moralnej mogą pojawić się zastrzeżenia. Ta osoba wyrażała przecież przy związku cywilnym wolę zawarcia małżeństwa i założenia rodziny z inną osobą. Nasuwa się więc w tym wypadku szereg pytań: czy nowego związku małżeńskiego, tym razem błogosławionego w Kościele, nie będzie ona pojmować w ten sam sposób? Czy z punktu widzenia moralnego nie skrzywdziła drugiej strony w związku cywilnym i ewentualnie dzieci z tamtego związku? Czy nie będzie to jakaś forma uznania dla „wypróbowania się” przyszłych małżonków i jakiegoś „małżeństwa na próbę”? Duszpasterz, który by brał pod uwagę wyłącznie prawną stronę zagadnienia, a pomijał jej aspekt moralny, nie spełniłby swego zadania wobec sakramentu i troski o duszę człowieka. Obowiązek odniesienia się w takim wypadku do ordynariusza o wyrażenie zgody na małżeństwo kościelne po uprzednim związku cywilnym prawnie rozwiedzionym – jest wezwaniem do duszpasterzy o odpowiednie przygotowanie religijno-moralne ślubu kościelnego.

c) Osoby żyjące na sposób małżeński bez żadnego legalnego związku

Zjawisko osób żyjących z sobą na sposób małżeński bez żadnego związku legalnego (ani sakramentalnego ani cywilnego) występuje dziś, szczególnie w

wielkich miastach, wyraźniej niż w przeszłości. Powodem tego bywa najczęściej współczesna swoboda seksualna, gdy chwilowe stosunki przeradzają się w dłuższe wspólne pożycie, nieraz z przyjściem dziecka na świat. Niekiedy stan taki jest wynikiem ducha kontestacji typu anarchistycznego przeciwko odziedziczonej kulturze, odrzucającego małżeństwo jako instytucję prawa publicznego; motywację tego rodzaju spotyka się zwłaszcza w krajach zachodnich.

Spółeczność chrześcijańska nie może pozostawać obojętna na taką sytuację. Dojście kapłana do takiego środowiska odsuwającego się od życia religijnego jest zazwyczaj utrudnione. Dlatego większy obowiązek spada tu na apostołstwo świeckich (u nas różne zespoły parafialne, zwłaszcza rodzinne). Praktycznie w dialogu z tego rodzaju osobami trzeba się zorientować w racjach i sytuacjach, które doprowadziły je do takiego stanu życia; następnie przekonać je o niesłuszności takiego postępowania i nakłaniać do właściwego uregulowania swego życia. Po wstępnej i przygotowawczej pracy apostołsko nastawionych katolików świeckich powinno nastąpić spotkanie z kapłanem i kontynuowanie wysiłków nad religijnym ułożeniem drogi życia małżeńskiego i rodzinnego.